

UZASADNIENIE

K. K. (1) został oskarżony o to, że w dniu 11 września 2016r. w B. w woj. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek w ten sposób, że prowadząc samochód marki F. (...) nr rej. (...) drogą krajową K-9 z pierwszeństwem przejazdu podczas zbliżania się do skrzyżowania z drogami podporządkowanymi nie zachowując ostrożności jechał z prędkością nie mniejszą niż 130 km/h przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną tj. 90 km/h, uniemożliwiającą zatrzymanie pojazdu przed torem jazdy motoroweru marki R. (...) nr rej. (...) 28 kierowanego przez małoletniego A. M. (1), który wjechał na drogę K-9 z drogi podporządkowanej z lewej strony na prawą dla kierunku jazdy samochodu, nie ustępując mu pierwszeństwa przejazdu, wskutek czego doprowadził do zderzenia pojazdów, w następstwie czego A. M. (1) doznał obrażeń wielonarządowych, szczególnie w zakresie głowy w postaci licznych złamań czaszki, stłuczenia tkanki podskórnej okolicy ciemieniowo-skroniowo-potylicznej po stronie prawej powłok głowy, krwiaka podtwardówkowego sklepienia i podstawy mózgu, wylewów krwawych podpajęczynówkowych rozsianych w obrębie sklepienia i podstawy mózgu z następowym wstrząsem pourazowym, głównie komponentą pokrwotoczną skutkującymi jego zgonem

tj. o przestępstwo z art. 177§2kk.

Sąd Rejonowy w Starachowicach wyrokiem z dnia 26 października 2017 roku, wydanym w sprawie sygn. akt II K 367/17:

I. K. K. (1) uznał za winnego dokonania zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa z art. 177 § 2kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierzył mu l (jeden) rok pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 42 § 1 kk w zw. z art. 43 § 1 kk orzekł wobec K. K. (1) zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 4 (cztery) lata,

III. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonego w pkt. II zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, zaliczył K. K. (1) okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 26 stycznia 2017r. do nadal,

IV. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec K. K. (1) obowiązek naprawienia szkody oraz częściowego zadośćuczynienia poprzez zapłatę na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. M. (2) (...) (piętnaście tysięcy) zł,

V. na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł wobec K. K. (1) obowiązek częściowego zadośćuczynienia poprzez zapłatę na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. M. 5000 (pięć tysięcy) zł,

VI. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych A. M. (2) i S. M. (...) ,40 (dwa tysiące osiemset cztery 40/100) zł tytułem poniesionych kosztów procesu związanych z ustanowieniem zastępstwa procesowego,

VII. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę (...) ,95 (sześć tysięcy dziewięćdziesiąt osiem 95/100) zł tytułem kosztów sądowych, które obejmujących 180 (sto osiemdziesiąt) opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając go w całości i na podstawie art. 438 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. Naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to:

1. obrazę art. 6 k.p.k. w zw. z art. 402 § 1 k.p.k., ad. 42 ust. 2 Konstytucji RP

poprzez błędne zawiadomienie obrońcy oskarżonego o terminie kolejnej rozprawy na dzień 26 października 2017r godzina. 13:00, w sytuacji, gdy Sąd zmienił ten termin na dzień 23 października 2017r godzina 13:00 i nie poinformował o tym obrońcy oskarżonego co naruszyło prawo oskarżonego do obrony, uniemożliwiło, obronę

oskarżonemu K. K. (1) - następnie w dniu 26 października o godzinie 8:30 Sąd ogłosił wyrok, odraczając w dniu 23 października 2017r. jego ogłoszenie, o czym również nie powiadomił oskarżonego i jego obrońcy

2. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. polegające na nieuwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego — przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, skutkujące szeregiem nieprawidłowych stwierdzeń oraz ocen, polegające na poczynieniu ustaleń co do winy oskarżonego jedynie w oparciu o okoliczności i dowody obciążające go w szczególności w postaci zeznań świadka P. P. (1) podczas, gdy zasady doświadczenia życiowego poddają w wątpliwość podaną przez niego wersję wydarzeń:

- poprzez dokonanie dowolnych ocen i wyciągnięcie błędnych logicznie wniosków nie znajdujących oparcia w całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania polegających na uznaniu wyłącznie dowodów obciążających oskarżonego w szczególności bezkrytycznej oceny opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, nie biorąc pod uwagę dowodów przeciwnych wskazujących na inny niż ustalony przez Sąd przebieg zdarzeń przemawiających na korzyść oskarżonego w tym zeznań świadków którzy jechali z oskarżonym i za im w szczególności E. G. oraz N. T. oraz bezzasadnej dyskwalifikacji wyjaśnień oskarżonego,

- pominięcie art. 5 § 2 k.p.k. przy ocenie materiału dowodowego i rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść w szczególności w zakresie prędkości oskarżonego, opierając się w tym zakresie na zeznaniach P. P. który mówił o swoich subiektywnych odczuciach oraz w zakresie możliwości uniknięcia zderzenia w przypadku jazdy z dozwoloną prędkością, podczas gdy na brak takiej możliwości wskazywała obrona,

- poprzez brak wszechstronnej i wnikliwej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności nie rozważenie wszystkich istotnych okoliczności sprawy i pominięcie mających kluczowe znaczenie faktów, takich jak brak uprawnień do kierowania motorowerem przez pokrzywdzonego, czy też nieustalenie czy w pojeździe kierowanym przez pokrzywdzonego dokonano przeróbek mających na celu zwiększenie mocy motoroweru, na co w toku rozprawy zwracał uwagę obrońca oskarżonego, a które to miały istotny wpływ na analizę czasowo-przestrzenną zdarzenia, a tym samym na rozstrzygnięcie kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający istotny wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że materiał dowodowy zebrany w toku postępowania przygotowawczego i na rozprawie oraz ustalone na jego podstawie okoliczności faktyczne w szczególności w zakresie prędkości oskarżonego, możliwości uniknięcia zdarzenia przez pokrzywdzonego, zachowania pokrzywdzonego, stanu technicznego motoroweru i inne są wystarczające do przypisania oskarżonemu popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, podczas gdy prawidłowa ocena stanu faktycznego prowadzi do odmiennego wniosku.

Mając powyższe zarzuty na uwadze obrońca wniósł o:

1. Zmianę wyroku poprzez niewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu, ewentualnie
2. uchylenie zaskarżonego rozstrzygnięcia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w tym zakresie.

Ponadto apelujący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów:

1. Z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, bądź Instytutu, na okoliczność ustalenia przebiegu zdarzenia drogowego zaistniałego w dniu 11 września 2016 roku w B., dokonania analizy czasowo-przestrzennej zdarzenia, ustalenia, jakich naruszeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym dopuścili się uczestnicy zdarzenia, jaki miały wpływ na zaistnienie wypadku, w szczególności, czy oskarżony jadąc z dozwoloną prędkością mógł uniknąć zdarzenia, gdyż opinia znajdująca się w aktach sprawy jest niepełna, niejasna i zawiera wiele sprzeczności — w tym zakresie obrona przedkłada prywatną opinię biegłego z listy Sądu Okręgowego w Rzeszowie, z której wynika, że oskarżony nie miałby możliwości uniknięcia zdarzenia jadąc z prędkością

administracyjnie dozwoloną, a do zdarzenia doszło w wyniku naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez pokrzywdzonego

2. z dokumentów w postaci:

- prywatnej opinii biegłego z zakres rekonstrukcji i kryminalistycznych badań wypadków drogowych inż. R. B. z dnia 12 października 2017r. na okoliczność jego treści w szczególności w zakresie dokonania analizy czasowo przestrzennej zdarzenia, ustalenia, jakich naruszeń zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym dopuścili się uczestnicy zdarzenia, jaki miały wpływ na zaistnienie wypadku, w szczególności, czy oskarżony jadąc ^ dozwoloną prędkości mógł uniknąć zdarzenia,

- zaświadczenia pracodawcy D.A. G. D. T. o udzielonym urlopie pracownika K. K. (1) - na okoliczność jego treści, w szczególności tego, że w dniu 19 września 2017r. K. K. (1) złożył wniosek o udzielenie urlopu w dniu 25 października 2017r. na noc, z, uwagi na termin rozprawy wyznaczony na dzień 26 października 2017r.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

I. Co do obrazu art. 6 kpk, art. 402 § 1 kpk i art. 42 ust.2 Konstytucji RP, mającej polegać na błędnym zawiadomieniu obrońcy oskarżonego o terminie kolejnej rozprawy wyznaczonej na dzień 26.10.2017 roku, w sytuacji gdy Sąd zmienić miał ten termin na dzień 23.10.2017 roku, nie informując o tym obrońcy oskarżonego i naruszając tym samym jego prawo do obrony, to stwierdzić należy, iż zarzut ten nie znajduje żadnego uzasadnienia w aktach sprawy, w tym przede wszystkim w zapisach w protokołach rozprawy, które to protokoły z istoty swej dokumentują przebieg rozprawy oraz m.in. treść wydawanych w czasie ich trwania postanowień i zarządzeń. Zaznaczyć przy tym należy, iż poprawność sporządzenia protokołów rozprawy, w tym z dnia 18.09.2017 roku, nie była kwestionowana przez strony, chociażby poprzez zainicjowanie procedury ich sprostowania. Jak wynika natomiast z treści postanowienia wydanego w dniu 18 października 2017 roku, w przedmiocie odroczenia rozprawy, która prowadzona była z udziałem oskarżonego i jego obrońcy, kolejny termin rozprawy wyznaczony został na dzień 23 października 2017 roku. O terminie tym powiadomieni zostali wszyscy obecni na rozprawie, w tym oskarżony i jego obrońca (k.394). Kolejna rozprawa – co zresztą przyznała także na rozprawie apelacyjnej oskarżycielka posiłkowa (k.523) – odbyła się zgodnie z wcześniej wydanym postanowieniem, czyli w dniu 23 października 2017 roku. Jak więc z tego wynika, w sprawie niniejszej nie doszło do żadnych zaniedbań czy też nieprawidłowości, które skutkowałyby naruszeniem prawa oskarżonego do obrony. Oskarżony i jego obrońca zostali bowiem prawidłowo zawiadomieni o terminie odroczonej rozprawy, w związku z czym mogli w niej uczestniczyć. Ich niestawiennictwo w dniu 23.10.2017 roku nie stanowiło, w związku z tym, także przeszkody do kontynuowania rozprawy, jej zamknięcia, jak również odroczenia wydania wyroku, bez konieczności zawiadomienia tak oskarżonego, jak i jego obrońcy o terminie publikacji wyroku, w sytuacji gdy prawidłowo powiadomieni byli o terminie rozprawy w dniu 23.10.2017 roku. W konsekwencji tego przyjąć więc należało, iż sformułowany przez apelującego zarzut zmiany terminu rozprawy, bez powiadomienia o tym oskarżonego i jego obrońcy, w istocie nie mógł zostać uznany za zasadny.

II. Co do obrazu art. 2 § 2 kpk, art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk i art. 410 kpk (pkt I ppkt 2 apelacji) i błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku (pkt II apelacji).

1. Zarzut obrazu art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk bez wątpienia nie zasługiwał na uwzględnienie. Przypomnienia bowiem wymaga, iż art. 2 § 2 kpk i art 4 k.p.k. statuują ogólne reguły postępowania nakazujące Sądowi orzekającemu oparcie rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych oraz dochowanie wymogu obiektywizmu i jako takie nie mogą stanowić samodzielnej podstawy zaskarżenia. Dla skutecznego podniesienia zarzutu obrazu art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk nie wystarczy więc ogólne stwierdzenie niedochowania przez Sąd wymogu wydania rozstrzygnięcia, zgodnie z zasadą prawdy materialnej czy też braku obiektywizmu opierającego się wyłącznie na subiektywnym odczuciu strony postępowania karnego, w szczególności wynikającym z odmiennej niż Sąd oceny materiału dowodowego. O braku obiektywizmu Sądu I instancji, czy też naruszeniu przez niego zasady prawdy materialnej, można by więc

mówić tylko wówczas, gdyby przez naruszenie określonych norm nakazujących lub zakazujących Sąd ten działał na niekorzyść strony postępowania (w tym wypadku oskarżonego) lub w sposób wyraźny faworyzował jedną ze stron. W konsekwencji tego, samo jedynie odwołanie się do treści art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk, bez wskazania naruszenia innych konkretnych przepisów, mających dowodzić naruszenia ogólnych zasad procesu karnego, wskazanych w art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk, z istoty swej nie mogło być skuteczne.

Co do zarzutu obrazy przepisów postępowania tj. art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk, to wskazać należy przede wszystkim, iż tak skonstruowany zarzut faktycznie jest wewnątrznie sprzeczny. Słusznie bowiem podnosi się w orzecznictwie, iż nie można łącznie postawić zarzutu naruszenia art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk. Jeżeli bowiem skarżący kwestionuje ocenę dowodów co do ich wiarygodności, to takiej sytuacji nie dotyczy art. 5 § 2 kpk, lecz art. 7 kpk. Natomiast gdy skarżący podważa prawidłowość ustaleń faktycznych, zarzucając że sąd nie rozstrzygnął wątpliwości na korzyść oskarżonego albo że takich wątpliwości nie powziął, choć po dokonaniu oceny dowodów nie miał podstaw do odrzucenia wersji zdarzenia korzystnej dla oskarżonego, to powinien postawić zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk (por. np. D. Świecki: Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych, Warszawa 2014, s.148, Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych, wydanie 3 Wolters Kluwer s.331-332). Jak więc z tego wynika, przepisy art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny, również jeżeli chodzi o sposób konstruowania zarzutów apelacyjnych. W istocie bowiem odwoływanie się do art. 5 § 2 kpk byłoby uzasadnione tylko wtedy, gdyby pomimo wyczerpania wszelkich środków dowodowych oraz dokonania ich oceny na zasadach i w granicach art. 7 kpk, nadal istniały niedające się usunąć wątpliwości, które wymagałyby interpretacji na korzyść oskarżonego. To zaś zakłada ze swej istoty – co tutaj nie ma przecież miejsca - akceptowanie przez skarżącego dokonanej w sprawie oceny materiału dowodowego.

Skoro tak, to – mając na uwadze treść zarzutu apelacyjnego opisanego w punkcie I ppkt 2 - przyjęć należało, iż przedmiotem tego zarzutu jest w istocie obraza przepisu postępowania tj. art. 7 kpk, mająca polegać ma na niepełnej, jednostronnej i wybiórczej, a więc dowolnej ocenie zgromadzonych dowodów., w tym przede wszystkim poprzez niezasadne uznanie za wiarygodne zeznań P. P., niewzięcie pod uwagę dowodów z zeznań E. G., N. T., bezzasadne zdyskwalifikowanie wyjaśnień oskarżonego, a także bezkrytyczne oparcie się na opinii biegłego B. C..

Z kolei podniesiony w zaistniałych okolicznościach w punkcie II apelacji, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, wyrażający się w przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu, jako konsekwencja, wskazanej w punkcie I ppkt 2 obrazy przepisów postępowania, nie powinien w związku z tym – jako zarzut wtórny (następczy) - stanowić odrębnego zarzutu, lecz podstawę do uzasadnienia, że uchybienie przepisom procesowym, a w tym przypadku konkretnie art. 7 kpk, mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, z uwagi na błędne ustalenia faktyczne.

Jak więc z tego wynika, powinnością Sądu Odwoławczego, w związku z rozpoznawaniem niniejszej apelacji, w zakresie uchybień wskazanych w punktach I ppkt 2 i II apelacji, było odniesienie się do zarzutu dowolnej tj. niespełniającej wymogów art. 7 kpk, oceny materiału dowodowego, a także obrazy przepisu art. 410 kpk.

I tak:

a. Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe pozwoliło na ustalenie, iż szereg okoliczności mających istotne znaczenie dla ostatecznego merytorycznego rozstrzygnięcia, miało faktycznie charakter bezsporny. Do takich okoliczności, poza faktem zaistnienia wypadku komunikacyjnego, z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego A. M. (1) oraz śmiertelnego skutku do którego w wyniku tego wypadku doszło, należą także ustalenia co do bardzo dużego przyczynienia się do tego zdarzenia samego pokrzywdzonego. Ta zresztą okoliczność, jako wynikająca również wprost z opinii biegłego B. C. (por. np. k.204 i 205), została zasadnie także wyeksponowana przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, tak w części przedstawiającej ustalony stan faktyczny (k.420), jak i ocenę zgromadzonych dowodów (k.425, 429). Podzielając te ustalenia, w tym miejscu wystarczającym będzie więc jedynie stwierdzenie, iż nie budzi jakichkolwiek wątpliwości fakt, iż sam pokrzywdzony dopuścił się, w analizowanym przypadku, zachowania rażąco naruszającego przepisy i zasady ruchu drogowego, wykonując nieprawidłowo manewr włączenia się do ruchu z drogi podporządkowanej, poprzez nieustąpienie pierwszeństwa K. K., kierującemu samochodem F. (...).

W kontekście tych jednoznacznych ustaleń, przesądzających o dużym przyczynieniu się A. M. do zaistnienia krytycznego zdarzenia, okolicznością całkowicie drugorzędną, z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego, było natomiast to, czy pokrzywdzony zachowując się w taki właśnie sposób, posiadał czy też nie uprawnienia do kierowania motorowerem. Przyznając więc, co do zasady, rację skarżącemu, w części zarzucającej niewłaściwą ocenę dowodów, na tę właśnie okoliczność i nietrafne przyjęcie, jakoby pokrzywdzony posiadał kartę motorowerową (k.423), stwierdzić jednocześnie należy, iż błędna ocena dowodów w tym przedmiocie (skoro na załączonej do akt sprawy kserokopii karty, brak jest pieczęci poświadczającej jej ważność w odniesieniu do motorowerów – k.114, zaś z pisma Starostwa Powiatowego – k.405, nie wynika, jakoby pokrzywdzony miał prawo jazdy kat. AM bądź też by mu wymieniano na kat. AM kartę motorowerową, którą mógł uzyskać, co wcale nie oznacza że uzyskał, w szkole podstawowej), nie miała absolutnie wpływu na treść wydanego wyroku.

Ponad wszelką wątpliwość ustalono nadto, iż oskarżony przed wypadkiem poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 130 km/h i to pomimo iż jechał drogą z administracyjnym ograniczeniem prędkości do 90 km/h. Twierdzenia apelującego, z których wynika jakoby w tym zakresie Sąd miał, w oparciu o dowolną ocenę dowodów, dokonać nieprawidłowych ustaleń faktycznych, nie mogły zostać uznane za trafne. Przede wszystkim zwraca bowiem uwagę fakt, iż w tym zakresie możliwym było poczynienie dostatecznie precyzyjnych ustaleń, w oparciu przede wszystkim o opinię biegłego B. C., który to biegły przedstawił bardzo dokładnie sposób w jaki doszło do wyliczenia prędkości na takim właśnie poziomie i przy uwzględnieniu jakich parametrów (por. k.2-0-201). Co przy tym bardzo ważne, także w kontekście zarzutów apelacyjnych, a co zostało potwierdzone w związku z uzupełnieniem tejsze opinii na etapie postępowania odwoławczego (por. k.533-536 i k.538-540), to fakt iż dla ustalenia tej prędkości, posłużono się najbardziej korzystnymi dla oskarżonego parametrami, jeśli chodzi o opóźnienie hamowania ($6,5\text{m/s}^2$) i współczynnik przyczepności (O,7).

W tym miejscu zaprzeczyć należy jednocześnie trafności twierdzeń apelującego, z których wynika, jakoby biegły nie uwzględnił w opinii rodzaju nawierzchni, czy też ilości osób znajdujących się w samochodzie. Ustalenia w tym przedmiocie zawarte są bowiem w opinii (por. k 207 i k.290-294). Niezależnie jednak od tego – co także biegły kilkakrotnie podkreślał (k.292-293 i k. 540), przyjęcie tych najkorzystniejszych dla oskarżonego parametrów było konsekwencją m.in. braku, w części dotyczącej masy pojazdu, precyzyjnych danych co do masy ładunku. Jak więc z tego wynika, wbrew twierdzeniom autora apelacji, nie jest prawdą że swoje ustalenia biegły B. C. oparł na niepełnych, czy też niewłaściwie przeanalizowanych danych, bądź też bez uwzględnienia w sposób korzystny dla oskarżonego, jakichkolwiek parametrów, istotnych dla ostatecznych wyliczeń. Wniosek taki jest natomiast tym bardziej uzasadniony, iż ustalenia biegłego w żadnej mierze nie pozostają także w sprzeczności ze stanowiskiem zaprezentowanym, w załączonej do apelacji, opinii prywatnej, z której wynika iż przed wypadkiem, prędkość samochodu F. (...) wynosiła ok. 135 km/h.

Bezpodstawne są także zarzuty, z których wynika, jakoby nie uwzględniono stanu technicznego pojazdów uczestniczących w wypadku, skoro także do tej kwestii biegły B. C. odniósł się wprost, wskazując iż brak jest przesłanek do przyjęcia – co koresponduje zresztą także z treścią opinii kryminalistycznych (k.83-86 i 89-92)- jakoby pojazdy te nie spełniały warunków technicznych dopuszczenia ich do ruchu oraz by ich stan techniczny mógł mieć wpływ na zaistnienie i przebieg wypadku. W kontekście takich ustaleń, za bezprzedmiotowe uznać więc należało także zarzuty, kierowane wobec biegłego, a dotyczące „niezwrócenia uwagi na kwestię możliwych dokonywanych w motorowerze ulepszeń, które miałyby zwiększyć moc motoroweru” (tak apelacja k. 462). Oczywistym jest bowiem ,iż postępowanie dowodowe odnosić się musi do realiów konkretnej sprawy, a nie wszelkich możliwych teoretycznie wersji zdarzenia. W sprawie brak było natomiast jakichkolwiek przesłanek chociażby tylko uprawdopodobniających, okoliczność dokonania w motorowerze przeróbek, o jakich wyżej mowa. W konsekwencji tego niezasadnym było więc czynienie zarzutu, niesprawdzenia wpływu takich „ulepszeń” na prędkość przemieszczania się pokrzywdzonego.

b. Na uwzględnienie nie zasługiwały twierdzenia skarżącego, z których wynika jakoby Sąd I instancji dokonał dowolnej oceny zgromadzonych dowodów, w części odnoszącej się do wykazania zaistnienia związku przyczynowego, pomiędzy rażącym przekroczeniem przez oskarżonego prędkości z jaką prowadził samochód, a zaistniałym wypadkiem. W tym

bowiem zakresie analiza materiału dowodowego, w tym także dowodów których ocenę zakwestionowano w apelacji (tj. opinii biegłego B. C., jak również zeznań świadków P. P. (1), E. G., N. T. oraz wyjaśnień oskarżonego), przeprowadzona została prawidłowo. Nie jest więc prawdą jakoby dowody te oceniono w sposób bezkrytyczny, w sytuacji gdy faktycznie poddano je analizie tak z punktu widzenia wewnętrznej spójności, jak również we wzajemnych powiązaniu ich ze sobą. W związku z tym, zwrócić też należy uwagę na fakt, iż nie polega na prawdziwym twierdzeniu, z którego wynika jakoby wyjaśnienia samego oskarżonego, zostały w całości zdyskwalifikowane. Potwierdzeniem tego jest chociażby stanowisko Sądu I instancji zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia (k.427, 428). To natomiast, iż nie dano wiary wyjaśnieniom K. K. w części w jakiej odmiennie, niż to wynikało z innych uznanych za wiarygodne dowodów, opisywał on zachowanie pokrzywdzonego, zdaniem Sądu Odwoławczego uznać ostatecznie należało za postąpienie trafne. Przesłanką do zakwestionowania z kolei zeznań P. P., w części w której opisał, sposób zachowania się oskarżonego na drodze, w czasie bezpośrednio poprzedzającym wypadek, nie mogła być okoliczność, iż prędkość oskarżonego w tym czasie ocenił on na ok.180 km/h. Niezależnie bowiem od tego, iż ocena ta dotyczyła momentu wyprzedzania kolumny samochodów i odnosiła się do okresu wcześniejszego (w stosunku do momentu zaistnienia wypadku), to nadto twierdzenia te nie posłużyły do poczynienia ostatecznych ustaleń, co do prędkości z jaką poruszał się oskarżony.

Odnosząc się do związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego, jadącego z prędkością co najmniej 130 km/h, a zaistniałym wypadkiem, w tym miejscu należy podkreślić, iż słusznie wykazanie zaistnienia (lub też braku) takiego związku wymagało analizy zdarzenia z punktu widzenia teorii testu negatywnego. Koniecznym było więc ustalenie, czy w sytuacji gdyby oskarżony jechał z prędkością prawidłową to miałby możliwość uniknięcia wypadku. Dopiero bowiem pozytywna odpowiedź na tak zadane pytanie, uzasadniała przypisanie K. K. odpowiedzialności za czyn, będący przedmiotem zarzutu. Co przy tym bardzo ważne nie chodziło tutaj absolutnie o wykazanie zależności pomiędzy skutkiem, a jazdą z prędkością administracyjnie dozwoloną, lecz wykazanie czy do tego skutku doszłoby, gdyby oskarżony jechał z prędkością bezpieczną, wymaganą w danych warunkach drogowych. Nie zawsze bowiem nawet jazda z prędkością administracyjnie dopuszczalną, oznaczałaby – tak jak to miało właśnie miejsce w niniejszym przypadku - jazdę bezpieczną.

W przedmiotowym przypadku, co jest bezsporne, do wypadku doszło w miejscu, w którym oskarżonego obowiązywało ograniczenie prędkości do 90 km/h. Nie oznacza to jednak absolutnie, jakoby taka prędkość w każdej sytuacji, w tym właśnie miejscu, była prędkością bezpieczną, do zachowania której oskarżony był zobowiązany. Pod pojęciem prędkości bezpiecznej rozumieć bowiem należy prędkość, która zapewnia panowanie nad pojazdem w sposób umożliwiający zatrzymanie się przed przeszkodą, czy też ominięcie jej, przy czym chodzi tutaj – co jest oczywiste – o przeszkody, których napotkanie można było i należało przewidzieć.

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe, ponad wszelką wątpliwość wykazało, iż oskarżony wymogu jazdy z prędkością bezpieczną nie tylko że nie zachował, co rażąco go naruszył. Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie tylko z zeznań P. P., wynika, iż K. K. w czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie jechał z bardzo dużą prędkością, wyprzedzając m.in. kolumnę samochodów na podwójnej linii ciągłej, przy czym jazda z niezmiennie dużą prędkością kontynuowana była przez niego także na tym odcinku drogi, na którym doszło do wypadku. Skarżący nie dostrzega bowiem, dokonując w tej części bardzo zresztą wybiórczej analizy zeznań E. G., iż także ten świadek wskazywał nie tylko na wyprzedzanie przez oskarżonego na podwójnej linii ciągłej (k.291-292), lecz także na dużą prędkość, z jaką poruszał się K. K. („wyprzedził mnie F....jechałem około 60-70 km/h, F. wydaje mi się, że zdecydowanie szybciej jechał niż ja i oddalał się” –k.20).

Co jednak najistotniejsze, to fakt iż to właśnie w świetle zeznań E. G. (k.20-22) oraz opinii biegłego, opracowanej, w tej części, po dokonaniu oględzin miejsca zdarzenia (k.192), zasadnie przyjęto iż oskarżony należycie obserwując drogę, już z odległości około 200 metrów, mógł dostrzec innego uczestnika ruchu drogowego (tj. motorowerzystę stojącego przed skrzyżowaniem, na drodze podporządkowanej), którego zachowanie, związane chociażby tylko z rozglądaniem się, świadczyło o jego zamiarze włączenia się do ruchu. Skoro zachowanie pokrzywdzonego było więc widoczne i zwróciło uwagę E. G., jadącego wówczas za oskarżonym, to niewątpliwie musiało być ono także – przy właściwej obserwacji drogi – widoczne dla K. K.. Ta też sytuacja niewątpliwie winna była zmusić oskarżonego do

zachowania szczególnej ostrożności, w związku ze zbliżaniem się do skrzyżowania, którą to w zaistniałych warunkach łączyć należało przede wszystkim z radykalnym zmniejszeniem prędkości i to zdecydowanie poniżej administracyjnie dozwolonej. Prędkość 90 km/h jest bowiem prędkością maksymalnie dopuszczalną w miejscu zdarzenia, przewidzianą dla sytuacji typowych, normalnych, gdy nic szczególnego na drodze nie dzieje się. Każdy natomiast przypadek, w tym dotyczący zachowania innego uczestnika ruchu drogowego, szczególnie w obrębie skrzyżowania, który może łączyć się z zaistnieniem jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, winien skutkować reakcją każdego kierującego pojazdem, przede wszystkim właśnie poprzez zmniejszenie prędkości. Takiego też zachowania – zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania – bezwzględnie oczekiwać należało od oskarżonego.

Tymczasem oskarżony, co w sprawie zostało jednoznacznie wykazane, w ogóle nie reagował na zaistniałą sytuację. Trudno bowiem byłoby inaczej ocenić zachowanie oskarżonego, skoro w chwili zderzenia z motorowerem prędkość jego samochodu wynosiła ok. 100 km/h, zaś w momencie rozpoczęcia gwałtownego hamowania (co faktycznie było pierwszą reakcją oskarżonego na zachowanie pokrzywdzonego, jako innego uczestnika ruchu drogowego) prędkość jego pojazdu nie była mniejsza niż 130 km/h (a wg opinii prywatnej 135 km/h). Za trafnością takich ustaleń przemawiają zresztą także – co jak się wydaje uszło uwadze skarżącego – wyjaśnienia samego oskarżonego. Niezależnie bowiem od tego, iż oskarżony próbował – czemu w tej części zasadnie odmówiono wiary – sugerować, jakoby zachowanie pokrzywdzonego nosiło cechy wtargnięcia na jezdnię po której poruszał się K. K., to przede wszystkim opisał swoje zachowanie, z którego to wynika przecież, iż do momentu rozpoczęcia gwałtownego hamowania, nie reagował on w ogóle, poprzez zmniejszenie prędkości, na niebezpieczne zachowanie A. M.. Na potwierdzenie tego, w tym miejscu, wystarczającym wydaje się przytoczenie wypowiedzi K. K. o treści: „zatrzymał się przed skrzyżowaniem...po chwili wjechał na środek skrzyżowania, ja byłem gotowy by rozpocząć hamowanie...nie byłem pewny czy on będzie jechał, czy też się zatrzyma, chyba wtedy jechałem cały czas stabilnie, z tą samą prędkością... jak przejechał do osi jezdni jeszcze nie hamowałem...kiedy on się zatrzymał, myślałem że poczeka więc zdjąłem nogę z przygotowanego hamulca i jechałem dalej” (k.369).

Wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie w jakim potwierdził on brak swojej reakcji na zachowanie innego uczestnika ruchu drogowego, jako spójne zresztą w tej części z opinią biegłego, w istocie nie zostały więc zdyskwalifikowane. Czym innym jest natomiast niedanie wiary tym wyjaśnieniom, w części w jakiej oskarżony sugerował, iż pokrzywdzony dojechał do osi jezdni, zatrzymał się tam, po czym gwałtownie wjechał na pas drogi, po której poruszał się oskarżony. Ta bowiem wersja zdarzenia pozostaje przede wszystkim sprzeczna z zeznaniami świadka E. G., do których to w apelacji, jako w pełni wiarygodnych, odwołuje się przecież także sam skarżący. Nie negując bowiem absolutnie faktu, iż świadek ten istotnie wskazał na to, że skuter „nagle ruszył”, to jednak to zachowanie pokrzywdzonego świadek odnosił do jego przemieszczenia się z miejsca gdzie wcześniej stał, rozglądając się, przed wjazdem na skrzyżowanie, a nie do środka, czy też osi jezdni (por. k.21 i k.23). Tej wersji nie przeczą także – wbrew stanowisku apelującego - zeznania N. T.. Czynienie w odniesieniu do tego ostatniego dowodu, dalej idących rozważań, zdaniem Sądu Odwoławczego, jest natomiast o tyle zbędne iż skarżący poza głośnym zakwestionowaniem oceny zeznań tego świadka (przedstawionej na k.430 uzasadnienia wyroku), nie wskazał na czym owa błędna ocena miałaby polegać.

W związku z powyższym, jedynie niejako na marginesie należy więc jeszcze tylko dodać, iż uznanie za prawdziwe wyjaśnień podawanych przez oskarżonego, w istocie oznaczałoby przyjęcie jeszcze bardziej niekorzystnej dla niego wersji zdarzenia. Opisywany przez niego sposób zachowania pokrzywdzonego (sugerujący jego gwałtowne wtargnięcie), w kontekście braku własnej reakcji na to zachowanie, dowodziłby bowiem, iż oskarżony nie tylko że nie reagował poprzez radykalne zmniejszenie prędkości, na fakt iż z zachowania pokrzywdzonego, który zatrzymał się przed skrzyżowaniem, wynikało iż może włączyć się do ruchu, ale nie reagował nawet na fakt, iż pokrzywdzony ruszył z drogi podporządkowanej (a wtedy oskarżony wg biegłego był oddalony od A. M. o ok. 130-160 metrów - k.203), przemierzył jeden pas jezdni i zatrzymał się na jej środku. Trafność takiego stanowiska potwierdza zresztą także jednoznacznie opinia biegłego B. C. (por. k.412).

Mając więc na uwadze powyższe okoliczności, jak również – co potwierdziło także uzupełniające postępowanie dowodowe, przeprowadzone przed Sądem Odwoławczym – trafne ustalenia co do tego, iż już tylko zmniejszenie przez oskarżonego prędkości niewiele poniżej 90 km/h, pozwoliłoby na uniknięcie wypadku, wniosek co do

zaistnienia związku przyczynowego pomiędzy niezachowaniem przez oskarżonego ostrożności, związanej z wymogiem poruszania się z prędkością bezpieczną, a wypadkiem, jest aż nadto oczywisty.

W tym też zakresie podzielić należało w pełni opinię biegłego B. C., z której wynika że, gdyby oskarżony reagował tak, jak w chwili zdarzenia, tj. z odległości 77,5 metra od miejsca zderzenia z motorowerem, to nawet jadąc z prędkością 90 km/h, najpewniej uniknąłby wypadku poprzez zatrzymanie się przed torem jazdy pokrzywdzonego lub też na skutek tego, iż A. M. zdążyłby przejechać na drugą stronę jezdni. Mając na uwadze, iż sformułowanie „najpewniej”, co wyjaśnił biegły na rozprawie (k.539), wynikające z dopuszczenia możliwości wystąpienia dłuższego czasu reakcji kierowcy, dotyczy prędkości 90 km/h, to oczywistym jest iż wniosek co do pewności uniknięcia takiego wypadku formułować należy do każdej prędkości poniżej 90 km/h. Pamiętać natomiast należy, iż za prędkość bezpieczną – o czym była wyżej mowa – uznać w sprawie należało prędkość zdecydowanie niższą niż administracyjnie dopuszczalna w miejscu zdarzenia prędkość 90 km/h.

Złożona przez biegłego B. C. kompleksowa opinia (k.178-208, 290-294, 412-412v i k. 538-540), jako bardzo wnikliwa, rzeczowa, poparta fachową, i dogłębną argumentacją bez wątplenia zasługiwała na akceptację i przyjęcie jej jako podstawę czynienia ostatecznych ustaleń. Na uwagę zasługuje przy tym fakt, iż także w związku z zarzutami apelacyjnymi, biegły po raz kolejny dokonał analizy okoliczności zaistniałego wypadku, precyzyjnie tłumacząc na rozprawie apelacyjnej K.538-540) to w oparciu o jakie parametry możliwym było odtworzenie przebiegu krytycznego zdarzenia, w tym co do długości śladów hamowania, odległości z jakiej oskarżony faktycznie reagował (77,5 metra przed zderzeniem), a także długości drogi jaka byłaby oskarżonemu potrzebna do zatrzymania samochodu, gdyby jechał z prędkością dozwoloną tj. na poziomie 90 km/h (72,5 metra). Co przy tym bardzo istotne, biegły odniósł się także precyzyjnie do różnic w wyliczeniu odległości z jakiej K. K. reagował oraz drogi potrzebnej mu do zatrzymania samochodu, przy prędkości 90 km/h, wynikających z dokumentu w postaci opinii prywatnej. Jak bowiem wyjaśnił B. C., te różnice (w opinii prywatnej odległość z jakiej oskarżony reagował oraz drogę zatrzymania ustalono, odpowiednio na 72,4 metra i 75 metrów), wynikają z tego, iż w opinii prywatnej nie dokonano zsumowania czasu reakcji kierowcy na poziomie 1 s i czasu narastania sił hamowania na poziomie 0,2 s, lecz błędnie przyjęto łącznie 1 s dla czasu reakcji kierowcy, wraz z czasem narastania sił hamowania.

Wskazując na powyższe, w tym miejscu po raz kolejny należy jednak wyraźnie podkreślić, iż te rozbieżności w istocie nie miały większego znaczenia, albowiem także w świetle opinii prywatnej, przyjęć należało iż oskarżony, gdyby jechał z prędkością bezpieczną, a tą – w zaistniałych warunkach drogowych – była prędkość zdecydowanie niższa od 90 km/h, to uniknąłby wypadku. Skoro bowiem według wyliczeń, dokonanych w dokumencie w postaci prywatnej opinii, przy prędkości 90 km/h do zatrzymania samochodu przed torem jazdy motoroweru, zabrakłoby oskarżonemu ok.2,6 metra, to oczywistym jest wniosek iż oskarżony zdołałby pojazd wyhamować gdyby jechał nawet nie zdecydowanie wolniej – jak tego wymagać należało według kryterium prędkości bezpiecznej – ale nawet niewiele wolniej od 90 km/h.

Uznając więc ostatecznie, iż apelacja obrońcy oskarżonego kwestionująca winę K. K. nie zasługiwała na uwzględnienie, zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Poprzedzone to zostało dokonaniem analizy treści orzeczenia, także z punktu widzenia wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności, środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz orzeczonych środków kompensacyjnych. Na tej też podstawie uznano, iż z uwagi na umyślny sposób naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa (co wynika z faktu rażącego przekroczenia nie tylko prędkości bezpiecznej, ale także prędkości dozwolonej administracyjnie w obrębie skrzyżowania z drogą podporządkowaną), a w związku z tym skalę naruszenia zasady poruszania się z prędkością dozwoloną i bezpieczną, oraz zasady ograniczonego zaufania, jak również tragiczny, nieodwracalny skutek, wniosek co do tego, iż mamy do czynienia z czynem o bardzo dużym stopniu społecznej szkodliwości jest w pełni uzasadniony.

Akceptując także w pełni stanowisko Sądu Rejonowego, co do potrzeby wymierzenia kary odpowiednio surowej z uwagi na wysoki stopień winy, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż wymiar kary ukształtowany został w sposób gwarantujący realizację wszystkich ogólnych dyrektyw jej wymiaru, o jakich mowa w art. 53 § 1 i 2 kk. Dotyczy

to także dyrektyw prewencyjnych, na gruncie których nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż oskarżony, chociażby z racji wcześniejszych wykroczeń, związanych z przekraczaniem prędkości czy też prowadzenia – w dniu zdarzenia – samochodu, bez uprawnień (k. 252) nie jest kierowcą, co do którego można by przyjąć iż naruszenie przez niego, w związku z krytycznym zdarzeniem, zasad i przepisów ruchu drogowego, miało charakter incydentalny.

Wniosek powyższy jest tym bardziej uzasadniony, gdy się weźmie pod uwagę fakt, iż o surowości bądź łagodności kary, decyduje suma dolegliwości, wynikająca z orzeczonej kary i środków karnych, a nie tylko postać i wysokość samej kary.

Bez wątpienia w niniejszym przypadku uwzględnione zostały także wszystkie okoliczności łagodzące, w tym nie tylko związane z bardzo dużym przyczynieniem się pokrzywdzonego do wypadku, ale także okazanym przez oskarżonego żalem i skruchą, o czym świadczy fakt iż kara pozbawienia wolności wymierzona została w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, przewidzianego za czyn z art. 177 § 2 kk. Na pełną akceptację zasługiwało także stanowisko Sądu I instancji, zaprezentowane w części dotyczącej orzeczonego środka karnego oraz środków kompensacyjnych i to bez potrzeby powtarzania szczegółowej argumentacji, przedstawionej w tym przedmiocie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (por. k.439-440).

Orzeczenie oparto na przepisach art. 425 kpk, art. 437 § 1 kpk, art. 438 pkt 2 kpk, art. 456 kpk.

Z uwagi na sytuację majątkową i osobistą oskarżonego, jego aktualne możliwości zarobkowe oraz obciążenia finansowe wynikające z orzeczonych środków kompensacyjnych, na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk, oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

O zwrocie poniesionych przez oskarżycieli posiłkowych kosztów, związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk i § 11 ust.2 pkt 4 i ust.7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 05.11.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSO Bogna Kuczyńska SSO Alina Bojara SSO Marcin Chałoński